Nr. 1. Chrzanów, dnia 4. stycznia 1931 r. BEZPŁATNIE.



WIADOMOŚCI WYSTAWOWE

WYSTAWY RUCHOMEJ PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO W CHRZANOWIE.

ZARZĄD WYSTAWY: WARSZAWA, UL. CHMIELNA Nr. 32. — TELEFON Nr. 259-30 i 234-50.

Cel Wystawy Ruchomej.

Zdawałoby się, że Targi Poznańskie i Wschodnie oraz sławna Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 r. rozwiązały dostatecznie ideę propagandy naszej wytwórczości w społeczeństwie. Tymczasem dotknęły one zaledwie tego problemu.

Jeżeli w społeczeństwach zachodnich o wysoko rozwiniętej organizacji gospodarczej przywiązuje się dużą miarę do propagandy produkcji krajowej, uważając ją słusznie za jeden z czynników rozwoju przemysłu, to o ileż większe znaczenie posiada ona dla nas!

To też propaganda naszej wytwórczości wymaga specjalnych metod, polegających nietylko na uświadamianiu społeczeństwa o walorach rodzimej produkcji, ale na oporczywem przekonywaniu go, że posiadamy dobrze postawiony aparat produkcyjny, zaspakajający w zupełności nasze potrzeby, bez konieczności uciekania się do zbędnego importu z zagranicy.

Zadanie to spełnia z sukcesem instytucja wystaw ruchomych przemysłu krajowego, pozostająca pod protektoratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Powszechna Wystawa w Poznaniu zaznajomiła nas z różnolitością naszej produkcji. Teraz przychodzi kolej na rozniesienie radosnej nowiny do najdalszych zakątków kraju, o ile idzie o przemysł, że jesteśmy całkowicie samowystarczalni.

Wszystkie warstwy społeczne w każdej miejscowości powinny zapoznać się z naszą produkcją. Cel ten osiągnąć możemy tylko w drodze racjonalnie pomyślanych wystaw ruchomych, które pokazując ludności wszystkich dzielnic próbki i wzory naszego przemysłu, uprzytomnią jej naszą tężyznę, oraz duży rozwój przemysłu napawający nas otuchą na przyszłość.

Jakie znaczenie dla propagandy naszego przemysłu posiada instytucja wystaw ruchomych, świadczy wysoce w swych skutkach owocna działalność Ligi Przemysłowej pracującej w czasach przedwojennych na ziemiach b. zaboru austrjackiego.

Potrafiła ona w zakresie wielkiej niedoli ekonomicznej b. Galicji, zapomocą całego szeregu pomysłowo urządzanych wystaw ruchomych, nie tylko zaznajomić społeczeństwo b. Galicji z rodzimą produkcją ale obudzić i podtrzymać patrjotyzm gospodarczy, będący tak potężną dźwignią rozwoju naszego przemysłu w b. Galicji.

Jeżeli zdołał się on rozwinąć i stanąć na całkiem zachodnim poziomie, to duża w tej mierze zasługa jest wystaw ruchomych Ligi pomocy Przemysłowej.

Dziś wprawdzie czasy są odmienne — o ile idzie o warunki polityczne — jednak ciężki kryzys każe nam wytężyć wszelkie siły, przedewszystkiem w kierunku pobudzenia rynków wewnętrznych w kierunku wzmożenia konsumcji.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przemysł nasz musi nader ciężko walczyć o swoją egzystencję,

z uwagi dalej na wysoce utrudnioną ekspanzję eksportową, oraz wzmagającą się konkurencję obcego przemysłu, to nakazem chwili jest żywsze niż dotąd zainteresowanie się rodzimą produkcją.

W tych warunkach wystawy ruchome posiadają niezwykle doniosłe znaczenie, uzmysławiając społeczeństwu, że jesteśmy we wszystkich kierunkach samowystarczalni i nie potrzebujemy się uciekać do produkcji obcej a nierez nam wrogiej.

Jan Kwiatkowski
wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej
w Krakowie.

Od fundamentów.

W ogniu walki politycznej, wśród codziennych trosk i znojów, w szarzyźnie z dnia na dzień — zatracamy poczucie historycznej perspektywy. Jesteśmy znużeni, zniechęceni. Niewielu zdaje sobie sprawę z tego, żeśmy przeżyli tak potężne wstrząśnienia, że wrażliwość nasza stępiała. Entuzjazm gaśnie, zmęczenie rośnie. Jednocześnie w całym świecie bez rozlewu krwi dokonywuje się głęboki przewrót. Przekształca się gospodarcza struktura. Tworzą się międzynarodowe porozumienia, kartele i syndykaty. Każde państwo zabiega o jaknajwiększy w nich udział. Zbliżają się chwile, kiedy przemysły poczną upadać a inne na ich miejscu się rozwiną. Zadecyduje to o przewadze jednych państw nad drugiemi, o ich hegemonji. Zadecyduje to o zdolności do życia jednych, a słabości i zależności innych. Dlatego trzeba wytrwać. Dlatego trzeba przemóc zmęczenie, zdobyć się na hart i wytrwałość. Walczmy o przyszłość naszą. O przyszłość całego narodu.

Spójrzmy w przyszłość.

Kiedyś zadrościć nam będą pokolenia, żeśmy przeżyli czasy największych kart historji. Czasy odrodzenia narodów.

Objęliśmy po wojnie kraj bez administracji, bez silnej armji, z fabrykami bez maszyn, z popalonymi wsiami i folwarkami. Nie znaliśmy siebie wzajemnie, linje kolej. ciążyły o dawnych stolicom zaborc., nie posiadaliśmy własnej waluty, granice były niepewne. Musieliśmy walczyć. Wojna na wschodzie hartowała naszą armję, plebiscyty wymagały ogromnego wysiłku, upadająca Austrja ostatnim wysiłkiem organizowała powstanie we wschodniej Małopolsce.

Z trudów tych wyszliśmy zwycięsko.

Dziesięć lat dzieli nas od tych czasów. Dziś posiadamy armję, która jest jedną z najlepszych w Europie. Granice Państwa są ustalone. Wywalczyliśmy pokój. Pracuje i doskonali się administracja. Waluta nasza jest mocno ugruntowana. Koleje pracują bez zarzutu. Olbrzymim wysiłkiem odbudował się przemysł i rolnictwo. Stać nas było na gest potężnego narodu, na budowę własnego portu w Gdyni, czem zadokumentowaliśmy nieugiętą wolę stworzenia prawa do własnej polityki morskiej Rzeczypospolitej.

Wiele, bardzo wiele jeszcze można dodać do tego rachunku. Wszakże ci nawet, którym się wydawało, że dobrze orjentują się w rozmiarach dokonanego dzieła, zdumieli się, ujrzawszy sumę jego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Podsłuchy gospodarcze.

Gdy słuchamy uroczystych wystąpień, gdy czytamy artykuły — to wydaje się nam, że społeczeństwo zrobiło ogromne postępy w zrozumieniu praw gospodarczych. Z takim ogniem woła się: „Popierajmy Przemysł krajowy“ — z taką siłą rozbrzmiewa: „Dążmy do aktywności bilansu handlowego”.

No, no!

Niestety należymy do sceptyków. Z całym szacunkiem słuchamy pięknych słów wypowiadanych publicznie, a potem starannie wyławiamy półsłówka wypowiadane prywatnie.

Oto przykłady:

I.

(Weranda „Hotelu Europejskiego”. Trzech wytwornych panów pije czarną kawę).

— Ładny masz krawat — mówi pierwszy.

— Tak kupiłem w Wiedniu — odpowiada drugi.

— Długo byłeś?

— Dwa miesiące. Wszystko sobie sprawiłem. Trzy ubrania, bieliznę, krawaty...

— Toś dużo wydał, szczęśliwy człowieku?

— Nie tak wiele. Zresztą dawno nie wyjeżdżałem; w Warszawie niema dobrego krawca, angielskie materjały są szalenie drogie. Wszystko razem niema szyku.

(Chwila milczenia).

— Co teraz robisz?

— Prowadzę rokowania z sowiecką misją — odpowiada ten drugi.

— Jakie?

— Daję doskanałe warunki sprzedaży nafty i benzyny, 10 procent poniżej ceny rynkowej.

Pierwszy pan, znakomity nafciarz, wybucha śmiałem oburzeniem: Jak możesz coś takiego robić? To zbrodnia! Nasz przemysł naftowy robi bokami.

Kiedyś następcy nasi uznają naszą pracę i zasługę, my jednak w olbrzymiej większości jesteśmy tej radości pozbawieni.

Idziemy za pługiem codziennej żmudnej pracy. Śledzimy jedną skibę i nie możemy oderwać wzroku by dojrzeć, że tych skib już są miljony pod przyszłe żniwo. Nie możemy oderwać wzroku, by ujrzeć, że na horyzoncie wyrastają szkoły i warsztaty. Życie przykuło nas do taczki.

Dlatego trzeba niekiedy przyjść ze słowem i czynem, aby obronić ludzi od goryczy, która jak rdza przeżera serca. Dlatego trzeba niekiedy pokazać rachunek przyszłości, aby zaczerpnąć w nim siłę do walki o przyszłość.

Przeżywamy chwile bardzo trudne.

Przesilenie gospodarcze ogarnęło większość krajów Europy. Prace i wysiłek twórczy często się nie opłacają. Mnożą się zastępy bezrobotnych. Upadają cyfry wywozu. Maleje spożycie wewnętrzne. Fabryki mają niewyprzedane magazyny i coraz bardziej ograniczają produkcję. Kredyt staje się coraz droższym, lichwa się rosprzestrzenia.

Powszechność tych zjawisk wskazuje na to, że przyczyny tkwią głęboko. Nie będziemy ich analizować. Wystarczy nam stwierdzenie faktu, że opuszczenie rąk nie jest ratunkiem dla tonącego. Przeciwnie trzeba wytężyć siły.

Trzeba również zrozumienia tej niewzruszonej prawdy życiowej, że podstawą siły społeczeństwa jest jego solidarność. Kupując towar polskiego wyrobu pomagamy polskiemu wytwórcy, polskiemu robotnikowi, wzmagamy siłę Państwa. Suma zysku pozwoli na utrzymanie warsztatów pracy, pozwoli na zapłacenie podatków, a w dalszym ciągu na ponoszenie ciężarów przez Państwo. Tego należy wymagać i wymagać należy również, aby ten kto od nas doznał tej pomocy, nam również jej udzielił.

W chwilach takich jak obecna lekkomyślne kupowanie wyrobów obcych to zbrodnia. **Ten kto obcy towar kupuje powinien zdać sobie z tego sprawę, że to właściwie on wyrzuca na bruk nędzy ulicznej nowych bezrobotnych.** On osłabia siłę Państwa i utrudnia wzmocnienie jego fundamentów.

Cel Wystawy Ruchomej, to przypomnienie tych prawd. Nasz cel to zmobilizowanie armji w społeczeństwie, która ciągle i wytrwale, wysiłkiem każdego dnia i godziny będzie pracować na chwałę Rzeczypospolitej.

Nie frazes patrjotyczny, nie gest ofiary, ani nawet czyn jednorazowy — stwarzają potęgę Państwa. Stwarza ją nieustanna, wytrwała praca miljonów. Stwarzają ją okruchy ducha i myśli tych milionów.

Czyż jest większy dowód, że te miljony czują się narodem, niż codzienna troska każdego obywatela o to, czy to, co kupuje jest polskiem a codzienne pytanie i codzienna odpowiedź.

Wierzymy, że tak będzie zrozumianą nasza praca.

(—) Tadeusz Garczyński.

Produkcja spada. Import sowiecki, to byłby cios ostateczny.

Trzeci pan, który dotąd milczał, miesza się do rozmowy.

— Czyż przemysł polski przeżywa tak ciężkie chwile?

— Katastrofalne — odpowiadają obydwaj.

— To dziwne, dlaczego mamy popierać przemysł naftowy, a niszczyć włókienniczy.

— Jakto?

— Oczywiście, gdyby każdy ubierał się w Wiedniu i kupował angelski materjał, nasz przemysł włókienniczy upadłby. Pan koniecznie żąda patrjotyzmu naftowego ale nic pana nie obchodzi włókienniczy, krawiecki itp.

— To co innego — mówi niechętnie.

(Dwaj panowie kończą kawę — żegnają się ozięble z trzecim i odchodzą.)

II.

(Restauracja hotelu „Bristol". Do dwóch panów przysiada się trzeci. Dwaj panowie są po dobrej kolacji).

— Perlicza jest lepsza „Pod Bachusem".

— Nie lubię tej knajpy. Wtedy, kiedy chcę zjeść naprawdę dobrze, idę do Krzemińskiego.

— Szalenie drogi.

— Wcale nie jest droższy od Languera.

— Tak tam jest dobra kuchnia, „filet" bezkonkurencyjny.

Trzeci pan siedzi jak na tureckim kazaniu. Sypią się nazwy wszystkich knajp warszawskich.

— Zresztą — dodaje jeden melancholijnie — wszystko mi jedno.

— Cóż się stało?

— Tracę apetyt. Dawniej mogłem zjeść nieporównanie więcej. Dziś zjadam normalnie, ale już nie tak mi smakuje.

— Tak — brzmi współczująca odpowiedź. Pali pan zadużo. Związek kucharzy francuskich uznał za

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Krakowskiem Sp. Akc. w Sierszy-Wodnej.

Jest pierwszą Elektrownią na ziemiach Polskich, która została już w 1913 roku pobudowaną specjalnie jako okręgowa w przeciwieństwie do innych Elektrowni, które swoje pierwotne przeznaczenie zaspakajania zapotrzebowania lokalnego dopiero później w miarę wyłaniających się handlowo umotywowanych projektów rozszerzyły na większy obszar.

Miejsce pod budowę elektrowni wybrano na wprost stacji kolejowej Siersza-Wodna, w bezpośrednim sąsiedztwie kopalń węgla Sierszańskich Zakładaów Górniczych. Szczęśliwy wybór miejsca tego, zapewnienie wzajemnej dostawy z jednej strony węgla, a z drugiej energji elektrycznej, stworzyły dla obu przedsiębiorstw, t. j. Kopalni i Elektrowni zdrową podstawę wzajemnej ekonomicznej współpracy.

Elektrownia w Sierszy - Wodnej powstała z polskiej inicjatywy i polskich planów p. Inż. Kazimierza Gayczaka, ówczesnego dyrektora Elektrowni Miejskiej w Krakowie, jest nawskroś polskiem przedsiębiorstwem i mimo nawet tak przytłaczająco ciężkich warunków egzystencji podczas wojny światowej jak i po wojnie, Zakład Elektryczny potrafił pogodzić z sobą kupiecki swój interes z obowiązkami obywatela. To też widzimy, że od samego początku swego istnienia Zakład Elektryczny nie tylko był zakładem dostarczającym energję elektryczną dla celów przemysłowych i miast, a więc dla celów stanowiących kupiecką podstawę istnienia zakładu, lecz także zaopatrywał tak małe wioski w prąd elektryczny jak np. Karniowice.

Sprzedając energję elektryczną po cenach, które są jedne z najniższych w Polsce, Elektrownia w Sierszy - Wodnej spowodowała szybki rozwój przemysłu w całym powiecie chrzanowskim, oraz powołała do życia liczne zakłady rękodzielnicze, podnosząc tym samym ożywienie gospodarcze i dobrobyt ogółu ludności powiatu.

Obecnie obszar zasilania Elektrowni obejmuje powiaty: Chrzanowski, Oświęcimski i Pszczyński. Wielkimi odbiorcami Zakładu Elektrycznego są, np. Sierszańskie Zakłady Górnicze S. A., Cementownia w Górce Zjednoczonych Fabryk Portland - Cementu „Firley", Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce S. A. w Chrzanowie, Trzebińskie Zakłady Hutnicze „Giesche" S-ki Akc. w Trzebini, Giesche Sp. Akc. Kopalnia „Matylda" w Kątach pod Chrzanowem, Przemysł Tłuszczowy „Schicht" w Trzebini etc., oraz liczne cegielnie, młyny, browary, tartaki, garbarnie, fabryki maszyn, miasta, wioski, dworce kolejowe i etc.

zniewagę zapalenie papierosa przed jedzeniem. To jest brak szacunku dla kuchni.

Trzeci pan w dalszym ciągu siedzi jak na tureckiem kazaniu.

— Napijmy się czegoś do kawy... pada propozycja.

— Eh — mówi pan bez apetytu — likieru nie piję, na koniak nie mam ochoty.

— A może Chery-Cognac.?

— Może...

— Napije się pan z nami — pytają trzeciego.

Trzeci pan dochodzi do głosu.

— „Chery-Cognac" posiada tylko tę zaletę, że jest drogi i zagraniczny. W Polsce robią doskonałe wódki i likiery. Wywozimy je zagranicę. Dostałem niedawno wiadomość, że u p. w Kanadzie do dobrego tonu należy podanie polskich wódek i likierów.

Pić zagraniczną wódkę, czy likier, to snobizm, a za biedni jesteśmy, aby na snobizm taki sobie pozwalać.

Trzeci pan zepsuł humor naszym smakoszom. Siedzą osowiali.

Zapomnieliśmy dodać jako pesymiści, że gatunek „Trzeci pan" jest w Polsce bardzo rzadki. Dużo jest snobów i druzgocąca ilość bezmyślnych ludzi. Takich, którym wszystko jedno, co kupują.

...ale to się zmieni.

III.

Było to w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Przyjechałem do Poznania i zatrzymałem się w Hotelu „Polonia". Jak wiadomo, hotel ten specjalnie wybudowano z powodu wystawy i był administrowany z ramienia P. W. K.

Rozpakowując kuferek, zauważyłem, że zapomniałem zabrać ze sobą mydło do golenia. Wobec tego, że była to niedziela, jednym ratunkiem było kupno mydła u fryzjera hotelowego. Nie chciałem się u niego ogolić, gdyż zbyt wielkie miał powodzenie

Popierajmy Straż Pożarną!

Ofiarna praca Strazaków powiatu chrzanowskiego przedstawia się następująco:

	w r. 1928/29 przy 124 pożarach:	w r. 1929/30 przy 112 pożarach:
brało udział strażaków	389	1078
użyto sikawek	33	106
„ beczkowozów	11	16
„ bosaków	76	149
„ drabin	10	27
ran odniosło	3	10

Liczby te wskazują na wielką ofiarność Strażaków, słabe ich uzbrojenie i wyekwipowanie. Dalej liczby te wskazują ogromną potrzebę Oddziałów Strazy jak również wykazują doniosłą rolę społeczną, jaką spełniają nasi Ochotnicy Strażacy.

To też obowiązkiem naszym jako Obywateli tutejszego powiatu jest przyjście z pomocą Oddziałom Straży Pożarnych przez:

a) wstawienie odpowiednich kwot do budżetów gminnych na cele pożarnicze swych gmin
b) zapisywanie się na członków wspierających Straży
c) Popieranie imprez i zbiórek urządzanych przez Oddziały Straży
d) Udzielanie strażakom pomocy podczas pożarów i we wszystkich ich poczynaniach.

W ten sposób zabezpieczymy swój własny majątek przed pożarem, który zapracowany ciężkiemi mozołami rąk naszych stanowi o dobrobycie rodzin naszych, tworząc tem samem i majątek społeczny naszej ojczyzny.

Obywatele!

Nastraszniejszą bronią w wojnie światowej były gazy trujące które niewątpliwie w przyszłości zadecydują o zwycięstwie.

Na polach walki światowej legło już tysiące żołnierzy i ludności cywilnej zatrutych gazami trującemi.

Każdy uświadomiony Obywatel może siebie i swą rodzinę uchronić przed skutkami trujących gazów jedynie wtedy:

a) gdy będziemy mieli silne lotnictwo
b) gdy będziemy mieli instytuty chemiczne do badania i wykrywania gazów
c) gdy w każdej gminie będziemy mieli Koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Liga obrony Powietrznej i Przeciwgazowej uczy swych członków bronić się przed gazami. Z wkładek buduje Instytut Chemiczny, oraz wspomaga Lotnictwo Polskie.

Członkiem Ligi O. P. P. winien być każdy Obywatel Państwa. Wkładka miesięczna wynosi od 10 - 50 gr.

Wszelkich wyjaśnień Organizacyjnych udziela Sekretarjat L. O. P. P. mieszczący się w Radzie Powiatowej biuro Nr. drzwi 18, II. piętro.

Tam gdzie niema Koła L. O. P. P. zakładajcie je! **i wpisujcie się na członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa.**

---

i trzeba było czekać skromnie licząc trzy do czterech godzin.

— Proszę o mydło do golenia — zwróciłem się do jakiegoś sprzedawcy.

— Proszę bardzo.

Przedemną znalazło się ładnie opakowane „Colgale".

— Dziękuję, ale proszę o inny.

— Służę panu dobrodziejowi... — i ujrzałem cały komplet „Gipsów", „Roger-Gallet", „Pinet" i t. p.

— Proszę o krajowe.

— Niestety nie mamy.

— Proszę poprosić zarządzającego.

Po chwili zjawił się zarządzający. Wymyślałem mu, ile mi sił starczyło. Ta bezmyślność, dzięki której w czasie święta polskiego życia gospodarczego, w reprezentacyjnym hotelu wystawowym, mogły być tylko zagraniczne mydło, była oburzająca.

Poczucie sprawiedliwości każe mi przyznać jedno. Wszyscy w Poznaniu przyznali słuszność, że był to skandal i nikt nie dziwił się, że zrobiłem awanturę.

Nie przyszedł do mnie żaden drogi, serdeczny pan i nie mówił: Panie kochany, daj pan spokój. Nie wszystko to jedno!"

I to postęp.

IV.

(Autentyczne.)

Do sklepu wchodzi kupujący i prosi o towar.

Kupiec podaje mu zagraniczny.

Kupujący dopomina się o krajowy.

— Chwilowo zabrakło — mówi sprzedawca — ale to wszystko jedno. To nawet lepsze.

— Panu wszystko jedno, jaki pan towar kupuje, a mnie wszystko jedno w którym sklepie kupuję — rzekł klijent.... i wyszedł.

Warszawa, luty 1930 r.

(—) Stefan Rautemberg.

Redaktor i Wydawca: Zarząd Wystawy Ruchomej — Warszawa, Chmielna 39. Druk. Lipmana Diamanta w Chrzanowie.